

prof. UAM dr hab. Piotr Gołdyn
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
ul. Nowy Świat 28-30
62-800 Kalisz

Adres prywatny:
Bielawy, ul. Jarzębinowa 11
62-530 Kazimierz Biskupi

RECENZJA

rozprawy doktorskiej pana mgra Macieja Kowalskiego „Ziemie Zachodnie i Północne w polskim filmie fabularnym (1945-1970)”

Współcześnie historyk zajmujący się różnymi obszarami dziejów ma do dyspozycji wiele źródeł, które nieznane były badaczom, choćby XIX wieku. Dzisiaj obok materiałów źródłowych gromadzonych w archiwach różnej proveniencji (państwowych, zakładowych, kościelnych, prywatnych), obok prasy, pojawia się jeszcze jedno ważne źródło jakim jawi się film, autorska wizja na przykład dziejów Polski. Wizja czasem odległa od rzeczywistości, a niekiedy próbująca tę rzeczywistość opisać w sposób dosłowny. W jednej z kultowych komedii Stanisława Barei – „Miś” – padły znamienne słowa, które można uznać za charakterystykę filmu jako źródła – *prawda czasu, prawda ekranu*.

Z tymi prawdami próbuje się mierzyć Autor recenzowanej dysertacji doktorskiej – mgr Maciej Kowalski, który podjął się rozważań na temat: *Ziemie Zachodnie i Północne w polskim filmie fabularnym (1945-1970)*. Praca powstała pod opieką naukową prof. US dra hab. Tomasza Sikorskiego. Składa się ona ze wstępu, trzech rozdziałów głównych, zakończenia, bibliografii oraz streszczenia w języku polskim i angielskim. Łącznie liczy sobie 380 stron.

Zakres tematyczny odnosi się do Ziem Zachodnich i Północnych, a więc ogólnie rzecz ujmując tych, które po zakończeniu II wojny światowej weszły w skład Polski, w zamian w zasadzie za ziemie wschodnie – Kresy. Autor rozpoczyna swoje rozważania rokiem 1945, a kończy 1970. Cezury czasowe należy zatem uznać za zasadne. Pierwsza data wskazuje na „zajęcie” tych terenów przez Polskę, ostatnia na podpisaniu porozumienia, w ramach którego Republika Federalna Niemiec uznała zachodnie granice Polski. Doktorant ujął zagadnienie prezentacji Ziem Zachodnich i Północnych w polskim filmie fabularnym w trzech rozdziałach chronologiczno-tematycznych, choć rodzi się pytanie czy nie lepiej byłoby odwrócić kolejność i przyjąć układ tematyczno-chronologiczny. Tak refleksja zrodziła się po przeczytaniu pracy, a uzasadnienie zaprezentuję w końcowej części recenzji.

We wstępie Autor dookreśla, co rozumie przez pojęcie Ziemie Zachodnie i Północne. Przywołuje też popularne w czasach PRL-u określenie „Ziemie Odzyskane”, które miało wymiar mocno propagandowy, więc szkoda, że używając tego zwrotu w dalszej części pracy nie zapisywał go Doktorant w cudzysłowie. Zwrócił tu Autor również uwagę na literaturę przedmiotu dotyczącą zarówno dziejów Polski i Ziem Zachodnich, jak również tę dotyczącą dziejów filmu polskiego. Osobiście zabrakło mi publikacji Krzysztofa Kornackiego.

W każdym razie recenzowana praca, jak wspomniano ma układ chronologiczno-tematyczny, a więc każdy z rozdziałów ma niemalże taką samą strukturę. I tak rozdział pierwszy nosi tytuł *Ulotny żywot mitu i poetyka socrealizmu. Ziemie Zachodnie i Północne w kinematografii Polski ludowej (1945-1953)*. Rozdział zawiera cztery podrozdziały. Pierwszy z nich ukazuje tło historyczne tamtego czasu i skupia się przede wszystkim na uwarunkowaniach społeczno-politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem oczywiście Ziem Zachodnich i Północnych. Tu taka drobna uwaga. Otóż w przypisie nr 100 Autor podaje obszerną informację na temat Szczecina i jego dziejów po roku 1945. Wydaje się jednak, że bardziej zasadnym byłoby, gdyby ten opis został zawarty bezpośrednio w treści pracy. Nadałby jej szczególnego kolorytu. Drugi podrozdział to analiza działalności branży filmowej w okresie od roku 1945 do 1953. Doktorant zwraca przede wszystkim uwagę na priorytety kulturalne, jakie ona przed sobą postawiła w tym czasie. Wspomina w tej części pracy o tzw. *Ustawie filmowej*, ale nie daje szerszego wyjaśnienia tego aktu prawnego, ani nawet wskazówki źródłowej. W podrozdziale trzecim rozpoczyna się prezentacja filmów, które zostały nakręcone w okresie od roku 1948 do 1953, a w których według Autora dysertacji poruszone zostały wątki związane z Ziemiami Zachodnimi i Północnymi. Jako pierwszy został przywołany obraz „Stalowe serca” z 1948 r., który został zakwalifikowany do kategorii „film wojenny”. Fabuła została przez Doktoranta przedstawiona dość pobieżnie, za to otrzymujemy katalog recenzji dotyczących tego filmu. W czwartym podrozdziale Doktorant prezentuje *Dramat obyczajowy* i tu jako przykład podaje film „Załoga”. Tu jednakże rodzi się pytanie: gdzie w tym filmie Ziemie Zachodnie i Północne? Owszem, jest morze, ale czy to wystarczy, żeby uznać to za film o Ziemach Zachodnich i Północnych? Jeśli nawet odnieść to do wspomnianej Szkoły Morskiej, to przecież mieściła się ona w Gdyni, a więc trudno ją zakwalifikować według kryteriów przyjętych przez Autora do Ziem Zachodnich i Północnych. Jeśli już Doktorant przywołał ten film i wspomniał o tej szkole to zasadnym byłoby wskazanie jaką ważną rolę spełniała w powojennym systemie oświaty ta placówka, jakie było jej znaczenie społeczne i polityczne. O tym, że część tej szkoły przeniesiono do Szczecina, tworząc tam również Państwową Szkołę Morską. Zamiast tego znów mamy katalog recenzji, przedstawionych w formie cytatów. Przez taki zabieg mamy do czynienia z katalogiem wypowiedzi krytyków filmowych, widzów, ludzi z branży filmowej na temat przedstawionych obrazów. Brakuje zdecydowanie odautorskiej refleksji Doktoranta. Nie wiemy jaki jest stosunek Autora dysertacji do wybranych przez niego filmów, gdzie i jak widzi on w nich Ziemie Zachodnie i Północne, które mają pełnić rolę „bohatera” tychże filmów. Poza ty przywołane recenzje odnoszą się raczej do strony artystycznej filmu, do realizacji reżyserskiej, do zagranych ról, a nie wspominają nic o głów-

nym temacie recenzowanej dysertacji. Szczególnie brak osobistego odwołania do tych obrazów, stanowi znaczący mankament tej części pracy.

Podobny układ ma rozdział drugi – *Przesilenie „odwilżowe”. Ziemie Zachodnie i Północne w filmie fabularnym lat 1954-1960*. Rozpoczyna się on podrozdziałem wprowadzającym w uwarunkowania społeczno-polityczne w kontekście ogólnopolskim i regionalnym, a więc odnoszącym się do Ziemi Zachodnich i Północnych. Szczególną uwagę zwrócił na wydarzenia roku 1956 r. Tu wkrađło się pewne uproszczenie, Autor napisał: *Zostały zorganizowane głównie przez załogę zakładów Przemysłowych H. Cegielskiego w Poznaniu*. Chodzi oczywiście o protesty w czerwcu 1956 r. Gwoli ścisłości w tym czasie zakład ten nosił nazwę: „Zakłady Metalowe im. Józefa Stalina w Poznaniu”. Do „Cegielskiego” powrócono 1 listopada 1956 r. Powyższą uwagę należy potraktować jako formę uściślenia faktu, a nie jako zarzut. Podrozdział drugi jest z kolei – podobnie jak w pierwszym rozdziale – opisaniem rozwoju polskiego kina, w nowej „popaździernikowej” rzeczywistości. To też jak zaznacza Doktorant początki „Polskiej Szkoły Filmowej”, choć jak zauważa jest to raczej określenie umowne. Tu również pojawia się sporo cytatów. Trzeci podrozdział zaczyna prezentację filmów, których tematyka dotyka Ziemi Zachodnich i Północnych. Warto podkreślić, że znalazło się tu więcej obrazów, a tym samym więcej gatunków filmowych, z których Doktorant wyróżnił: film wojenny/politycznych (podrozdział 2.3), film wojenny/psychologiczny (podrozdział 2.4), komedia (podrozdział 2.5) oraz film obyczajowy/psychologiczny (podrozdział 2.6). Do tego pierwszego gatunku zaliczył takie obrazy jak: „Uczta Baltazara”, „Kariera”, „Godziny nadziei”, „Wolne miasto”. W pierwszym filmie jako element Ziemi Zachodnich i Północnych pojawia się Ustka, ale z opisu filmu dokonanego przez Doktoranta wynika, że bardziej chodziło o plenery niż samo miasto jako „bohatera” nawet drugoplanowego tegoż filmu. Trudno tu znaleźć jakieś bardziej szczegółowe wątki związane z głównym tematem filmu. Tym bardziej, że w jednej recenzji zacytowanej przez Autora znajduje się taki zapis: *jest to pierwszy film pokazujący morze* (s. 97). Drugi film to „Kariera”, tu już akcja rozgrywa się na Ziemiach Zachodnich i Północnych, ale czy to one są w centrum zainteresowania czy jest nią postać głównego bohatera filmu, który jest akurat wpleciony w krajobraz miasta. Ale raczej nic poza tym. Miasto stanowi zatem tylko tło, tak przynajmniej wynika z opisów dokonanych przez Doktoranta. Kolejny film przybliżony przez Autora recenzowanej pracy w tym podrozdziale to „Godziny nadziei”. Tu też można mieć pewne wątpliwości czy to opowieść sensu stricto o Ziemiach Zachodnich i Północnych? Nie wybrzmiewa to także w cytowanych przez Doktoranta recenzjach: *film uczy bohaterskiej miłości między narodami walczącymi z faszyzmem czy też Pokazuje, że prości ludzie bez względu na narodowość nie chcą wojny i swej wolności potrafią zwycięsko bronić* (s. 102). Bliższy tematowi pracy jest kolejny film „Wolne miasto” aczkolwiek ukazuje on wątek historyczny, a ściślej mówią pokazuje obrońców poczty w Gdańsku w 1939 r. Tak więc obraz ten odnosi się do Ziemi Zachodnich i Północnych, ale w perspektywie historycznej, za nim jeszcze otrzymały taką nazwę w perspektywie społeczno-politycznej po roku 1945.

Kolejny podrozdział tej pracy określony w tytule przez Autora zawiera prezentację filmów wojennych/psychologicznych. Tu na pierwszym miejscu zaprezentowany został „Krzyż Walecznych” wyreżyserowany przez Kazimierza Kutza, składający się z trzech krótkich etiud, z których trzecia – „Wdowa” odnosi się do tematu. Tu mamy już miasteczko na Ziemiach Zachodnich, które można uznać za bohatera filmu. W miasteczku tym, ma się odbyć uroczystość nadania jednej z ulic imienia bohatera wojennego. Niestety podobnie jak we wcześniejszych fragmentach recenzowanej pracy, Autor przedstawia katalog recenzji – same cytaty – nie dając swojej refleksji, nie podkreślając faktu ukazania w tym filmie Ziemi Zachodnich i Północnych. O osadnictwie na zachodniej rubieży Polski po 1945 traktuje kolejny film zaprezentowany w dysertacji. Tym razem mowa o filmie – „Nikt nie woła” również Kazimierza Kutza. Potwierdzeniem tego, że jest to wybór trafiony przez Doktoranta świadczy cytowany fragment recenzji *mamy nowy film o Ziemiach Zachodnich. Bo oto obserwujemy małe miasteczko z 1945 r., do którego zjeżdżają tłumy ludzi w poszukiwaniu miejsca, pracy czy przygód* (s. 129). Ale inny cytat recenzji zdaje się temu zaprzeczać: *poza klimatem geograficznym z klimatu Ziemi Zachodnich nie pozostaje nic. (...) W efekcie nie ma więc filmu o Ziemiach Zachodnich* (s. 130). Czy zatem jest to film o Ziemiach Zachodnich czy nie? No właśnie, brakuje tu bezpośredniej refleksji Doktoranta, który powinien uzasadnić dlaczego wybrał ten film, dlaczego uważa, że mieści się w ramach tematycznych dysertacji. Niestety tego brakuje i to jak wcześniej wspomniano jest sporym mankamentem.

Pod rozdział piąty to – *Komedie* i jako pierwszą Doktorant prezentuje dość popularny film „Ewa chce spać”. Z opisu dokonanego w pracy wynika, że związek z Ziemią Zachodnią jest jeden – film kręcono we Wrocławiu!!!, ale akcja nie była umiejscowiona w tym mieście, a w jakimś wymyślnym przez twórców. Czemu zatem Doktorant przywołał ten obraz? Trudno zrozumieć, bo znów brakuje odautorskiego uzasadnienia, jakieś refleksji. Zamiast tego znów katalog cytatów z recenzji. Zupełnie inaczej wygląda kolejna komedia – „Zobaczymy się w niedzielę”, o której jeden z cytowanych recenzentów napisał – *w interesujący sposób pokazane jest społeczeństwo wrocławskie i proces scalania się w jeden organizm owej mieszanki ludnościowej Ziemi Zachodnich* (s. 149). Następną komedią jest „Walet pikowy”. Tu również trudno się doszukać motywów Ziemi Zachodnich, a w prezentacji fabuły panuje istny chaos, z którego trudno wywnioskować jaki ma ona związek z prezentowanym tematem pracy doktorskiej. Ostatni, szósty podrozdział obejmuje filmy zaszerogowane przez Doktoranta jako obyczajowe/psychologiczne. Tu na pierwszy plan wysuwa się produkcja zatytułowana „Trzy starty”, choć według opisu dokonanego przez Autora pracy, trudno poza plenerami, doszukać się Ziemi Zachodnich, nie ma tego w treści filmu. Zdaje się to potwierdzać fragment zacytowanej recenzji filmu: *gdzie uchwycono bogatą panoramę Dolnego Śląska* (s. 157), ale czy to wystarczy by uznać film za traktujący o Ziemiach Zachodnich i Północnych? Być może gdyby autor to w jakiś sposób uzasadnił w oparciu o własną refleksję? Tej niestety znów brakuje. Trudno również – według opisu Autora dysertacji – za film związany z tematem pracy uznać kolejną propozycję, obraz „Sprawa pilota Maresza”. Tu również Ziemia Zachodnie nie występują, chyba, że przyjmiemy krótki pobyt na

lotnisku w Szczecinie. Warto wskazać na drobny błąd merytoryczny. Otóż Autor opisując fabułę użył takiego zwrotu – *próbując wezwać policję* – wówczas była już milicja. Nieco inaczej wygląda sprawa z kolejnym filmem – „Trzy kobiety”. We fragmencie dyskusji nad scenariuszem filmu przywołanej przez Doktoranta można przeczytać: *to pierwszy film o Ziemiach Odzyskanych. Myśmy te ziemie otrzymali zniszczone, bezładne i włożyliśmy w nie wiele naszego wysiłku. W tym filmie jest bardzo interesujące to, że pokaże jakie robiliśmy próby, aby te ziemie doprowadzić do należytego stanu* (s. 160). Szkoda, że tylko tyle, bowiem z opisu fabuły dokonanej przez Doktoranta już tego nie widać, a nie ma również autorskiej refleksji na temat tego obrazu. Podobne trudno doszukać się takich wątków, poza morzem i akcjami wydobywania zatopionego statku. Zresztą sama fabuła została zaprezentowana dość chaotycznie. Trudność uchwycenia Ziemi Zachodnich i Północnych trudna jest również do uchwycenia w kolejnych prezentowanych przez Autora obrazach – „Ostatni dzień lata”, „Dwoje z wielkiej rzeki” czy „Do widzenia do jutra”. Wydaje się z opisów i cytowanych recenzji, że tereny te miały tu przede wszystkim rolę „plenerów” niż jakąś pierwszoplanową.

Rozdział trzeci nosi tytuł – *W stronę autokrytyki, ironii i pogłębienia konwencji. Ziemie Zachodnie i Północne w filmie fabularnym lat 1960-1970*. Schemat tego rozdziału jest podobny do dwóch wcześniejszych. Rozpoczyna się podrozdziałem, w którym określone zostały uwarunkowania społeczno-polityczne w Polsce i na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1960-70. Dalej w podrozdziale drugim, konsekwentnie przedstawiono rozwój kinematografii polskiej w tym okresie. Kolejne podrozdziały to prezentacja różnych gatunków filmowych i samych filmów, a więc konsekwentnie z wcześniejszymi rozdziałami. Podrozdział 3 to kategoria – *Film wojenny/historyczny*, a otwiera go prezentacja filmu „Krzyżacy”, a więc kolejne historyczne nawiązanie do Ziemi Północnych. Widać tu jednakże pewien brak konsekwencji. Doktorant opisał bowiem tylko fabułę, pomijając recenzje, które wcześniej przywoływał przy innych prezentowanych przez siebie obrazach filmowych. Kolejny film „Droga na Zachód”. Tu w opisie pojawia się pewna drobna niekonsekwencja. Raz bowiem pojawia się zapis nazwiska w formie „Zadora” (s. 200) innym razem „Zadura” (s. 201). Trzeba uznać, że opisany film chyba jest najbardziej trafnym i związanym z tematem pracy. Kolejny film to „Skąpani w ogniu”. Tu również pojawiają się rozbieżności w zapisie nazwiska jednego z bohaterów – „Baruda” (s. 209), „Badura” (s. 210). W każdym razie ten film zgodnie z opisem Doktoranta mieści się w tematyce pracy dysertacji. Kolejny historyczny obraz opisany przez Autora odnosi się do jednej z bitew września 1939 r. – obrony Westerplatte. No cóż, Westerplatte trudno chyba zaliczyć do tzw. „Ziem Odzyskanych”, wszak przed wybuchem wojny była to polska enklawa, gdzie stacjonowały wojska polskie. Jak więc zatem zaliczyć to do Ziemi Zachodnich i Północnych? Bardziej w temacie mieści się kolejny obraz – „Kierunek Berlin”. Pokazuje między innymi ustanawianie zachodnich granic Polski, poprzez wbijanie słupów granicznych nad Odrą. „Jarzębina czerwona” to następny obraz prezentujący częściowo bitwę o Kołobrzeg, częściowo dotarcie wojsk polskich do Bałtyku. Jako mieszczący się w temacie pracy można zaliczyć obraz „Raj na Ziemi” uznawany przez recenzentów przytaczanych przez Doktoranta jako *film sensacyjny zrobiony na Ziemiach Zachodnich, dający hołd*

żołnierzom saperom (s. 237). Pewnym brakiem konsekwencji jest pominięcie przez Autora fabuły filmu, co czynił w wcześniejszych przykładach.

Podrozdział 4 to filmy uznane przez Doktoranta za psychologiczno/obyczajowe. Rozpoczyna się on od prezentacji filmu „Prawo i Pięść”. W przytaczanych przez Autora recenzjach, nie wszyscy zgodni byli, że jest to prawdziwy obraz Ziemi Zachodnich i Północnych. Następnym filmem to „Rachunek sumienia”. Tu nie wiadomo dlaczego w treści jednej z cytowanych recenzji pojawia się nazwa Szczecina pisana z małej litery. Film ten, według opisu, mieści się w granicach problematyki podjętej w pracy. Tak samo można zakwalifikować jako związany z tematyką film „Agnieszka 46”. Może o tym świadczyć fragment jednej z recenzji w *„Agnieszce” jest sporo ciekawej obserwacji społeczno-obyczajowej z ziem zachodnich w pierwszym okresie po wojnie* (s. 266). Następnym filmem to „Pierwszy dzień wolności” choć tu ciężko doszukać się wątku Ziemi Zachodnich. Akcja tego filmu mogła się bowiem toczyć już na terenie Niemiec, za Odrą. Poza tym kolejna niekonsekwencja – tym razem opowiedziana fabuła, a brakuje analizy recenzji. W tym samym podrozdziale opisany został przez Doktoranta film – „Słońce wschodzi raz na dzień”. Nie bardzo można zrozumieć wybór tego filmu, wszak wobec opisu dotyczy on Górali. Akcja filmu toczy się na Śląsku Cieszyńskim, a to nie dosyć, że południe to jeszcze teren, który przed 1939 r. należał do Polski. Skąd więc ten wybór? No cóż, po raz kolejny brakuje odautorskiej refleksji na temat opisywanego obrazu. Pewną odpowiedź na to daje również opis fabuły przytoczonej przez Autora na stronie 284, w którym wspomniane jest o Ziemiach Zachodnich. Jeszcze jeden z przywołanych przez Doktoranta filmów to „Ostatni świadek”, którego akcja rozgrywa się na Dolnym Śląsku i nawiązuje do wydarzeń w tym regionie po II wojnie światowej. Kolejny film to „Pułapka”. Niestety brakło tu opisu fabuły filmu, który mieści się w zakresie podjętego w dysertacji tematu.

W piątym podrozdziale trzeciego rozdziału Doktorant przywołuje lżejszy gatunek filmu, jakim są komedie. Jako pierwszą zaprezentował komedię pod tytułem „Cała naprzód”. Niestety nie można się tu doszukać Ziemi Zachodnich, bowiem większość akcji rozgrywa się poza Polską. Kolejną komedią zaliczana jest do tzw. kultowych, a Doktorant opisuje film pod tytułem „Sami swoi”. Autor zapisał, że scenarzysta oparł się o *własne przeżycia i doświadczenia*. Tym czasem Andrzej Mularczyk oparł swój scenariusz o opowiadania swojego krewnego. Historia opowiedziana w sposób zabawny pokazuje losy Kresowiaków, których nowa sytuacja społeczno-polityczna zmusiła do opuszczenia swoich domów i przeniesienia się na ówczesny zachód Polski. Szkoda w tym przypadku, że przy tak popularnej komedii Autor pracy nie pokusił się chociaż raz o własną refleksję. Być może zauważyłby dość ważną w moim odczuciu kwestię, która padła w tym filmie, a która podkreślała pewien propagandy wydźwięk, podkreślający wyższość tzw. „Ziem Odzyskanych” nad Kresami. Otóż w rozmowie z bratem Jaśkiem, Kazimierz Pawlak wypowiada taką kwestię – *A ty te ziemię znasz?* Była to odpowiedź na żal brata za Krużewnikami. Inną komedią jaka znalazła się w pracy była „Rzeczpospolita babska”, opowiadająca o osadniczkach i osadnikach wojskowych na Ziemiach Zachodnich. Przy czym fabuła tej komedii (pozwolę sobie na prywatę, jednej z moich ulubionych, którą oglądałem kilkadzie-

siąt razy) w zasadzie mówi o perypetiach miłosnych, a zagospodarowywanie folwarku „poniemieckiego” (plenery kręcone były w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego), jest tłem dla wspomnianego wątku relacji damsko-męskich.

Przedostatni podrozdział dotyczy *Filmów obyczajowych*. Jako pierwszy zaprezentowany został film „Złoto”. Jakoś trudno się jednakże w tym filmie doszukać „Ziem Zachodnich i Północnych” jako bohatera. Podobnie zresztą jak w kolejnym filmie – „Prom”. Inaczej się sprawa ma z filmem „Przystań”, który odnosi się do repatriantów osiedlających się na Mierzei Wiślanej i Mazurach. Brak fabuły i własnych refleksji utrudnia jednakże wniknięcie w głębię zagadnienia. W ostatnim podrozdziale zatytułowanym *Inne* – znalazł się jeden obraz – „Sól ziemi czarnej”. Film Kazimierza Kutza będący opowieścią o jednym z powstań śląskich, a więc mamy do czynienia z pewną retrospekcją.

Pracę zamyka *Zakończenie*, które w zasadzie jest streszczeniem poszczególnych rozdziałów. Brakuje tu znów autorskich refleksji, próby podsumowania prowadzonych przez Doktoranta badań.

Na plus należy zaliczyć bazę źródłową, na której została oparta praca. Autor wykorzystał materiały zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Filmoteki Narodowej. Imponująco prezentuje się lista czasopism różnej proveniencji wykorzystanych w pracy. Podobnie sytuacja wygląda z różnego rodzaju opracowaniami. Niestety w moim przekonaniu, mimo tak bogatego materiału, Doktorant wykazał pewne braki warsztatowe. Zupełnie brakło analizy zebranego materiału, a zamiast tego mamy do czynienia w pracy z katalogiem recenzji niemalże do każdego filmu, które podawane były w formie cytatów z pominięciem parafrazy czy co najważniejsze własnej autorskiej refleksji. Nie wiemy zatem czy Doktorant w swoim odczuciu uważa owe filmy za pokazujące Ziemię Zachodnią i Północną czy bezkrytycznie przyjmuje opinie recenzentów, które jak wskazałem wyżej są diametralnie odmienne. Nie wiemy jak odczytuje obraz Ziemi Zachodnich i Północnych w tych filmach, nie poddaje ich krytyce, wiedząc, że wiele z nich miało charakter propagandowy. Przy czym jak też już wspomniano brakuje konsekwencji w tych działaniach ze strony Autora pracy.

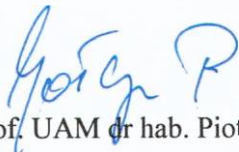
Być może gdyby przyjąć, o czym wspomniałem na wstępie recenzji, inną strukturę, tematyczno-chronologiczną efekt pracy byłby inny. Chodzi o to, że w moim odczuciu należało podzielić pracę na trzy rozdziały, z których pierwszy byłby formą opisu dziejów Ziemi Zachodnich i Północnych oczywiście w układzie chronologicznym, drugi – to dzieje polskiej kinematografii i tu nie trzeba byłoby się ograniczać do lat 1945-70 ale pójść szerzej. Ostatni rozdział to prezentacja filmów, które odnosiłyby się do kwestii Ziemi Zachodnich i Północnych, ich rozwoju, problemów występujących w latach 1945-70. Pozwoliłoby tu sięgnąć do filmów powstałych na przykład po roku 1989 i dających inne niż propagandowe spojrzenie na ten region Polski. Tu jednakże ograniczono się do filmów powstałych w latach 1945-70, a pokazujących różne aspekty dziejów Ziemi Zachodnich i Północnych, sięgających nawet czasów Średniowiecza – „Krzyżacy”. Być może taki był zamysł Autora, być może wynika to z jakiegoś błędu metodologicznego, braków warsztatowych.

Praca obfituje niestety w wiele błędów natury językowej. Nie wymieniam tu już dość licznych literówek, ale chcę zwrócić uwagę na takie sformułowania jak: *w głąb Polski centralnej* (s. 23), lepiej

brzmiałoby po prostu w głąb Polski. Dalej: *jak śnieg macowy* (s. 121), *samoprzylepnej body* (s. 153), *do dalszej działania* (s. 194), *że właśnie z sprawą takiego właśnie bohaterstwa* (s. 220), *w oknach powybijane okna* (s. 240), *a pyzaty jestem* (s. 248), *bardzo istotny jest tutaj sprawa wyrastającej młodzieży* (s. 262), *na znalezionej łódce znajdują zwłoki* (s. 300).

Konkludując można przywołać fragment z jednej recenzji cytowanej przez Doktoranta – *Na tej trudnej drodze wysoki koń ambicji trochę poniósł twórców, nie umieli nim pokierować* (s. 174) lub też *Że nie huczna to „uczta”, raczej skromne przyjęcie* (s. 95). Czy jeszcze bardziej dobitnie *W sumie ciekawy temat i nieudolna realizacja* (s. 268). Temat naprawdę zapowiadał się niezwykle ciekawie i to ze względu na obszar, szczególnie Ziemi Zachodnich, które władze komunistyczne polonizowały na siłę udowadniając ich niegdysiejszą przynależność terytorialną; i ze względu na źródło jakim jest film. Niestety nie wyszło to do końca jakby się można było spodziewać. Pracę oceniam jako słabą, ale nie negatywną. Broni ją z pewnością strona historyczna i niektóre dobrze dobrane filmy. Za minus, jeszcze raz podkreślę uznaję brak własnej refleksji Doktoranta, która tę część „filmową” zmieniłaby ze sprawozdania w ciekawą analizę. Reasumując mimo pewnych uchybień, stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane pracom na tym poziomie dyplomowania, zatem niniejszym wnoszę o dopuszczenie Pana mgra Macieja Kowalskiego do dalszych etapów procedowania w przewodzie doktorskim.

Kalisz-Poznań, 27 stycznia 2019 r.


prof. UAM dr hab. Piotr Gołdyn